

© Geomuresan/Bank-zdjęć Photogenica

Czwartek

Pierwsi chrześcijanie byli skuteczni w docieraniu do innych, gdyż byli głęboko przekonani o prawdziwości i stosowności ewangelii.

MISJA Z PRZEKONANIEM

W swej książce pt. *Jak rozdać swoją wiarę*, która stała się bestsellerem, Paul Little określa świadczanie jako „głębokie przekonanie, że najlepszą przysługą, jaką możemy innym wyświadczyć, jest przyprowadzenie ich do Chrystusa”. Pierwsi chrześcijanie potwierdziliby to głośnym *amen*. Gdziekolwiek się udawali, dzielili się oni swą wiarą z takim dynamizmem i śmiałością, że albo to fascynowało, albo kłopotowało tych, z którymi się spotykali. Nikt nie pozostawał obojętny. Nic dziwnego, że w krótkim czasie ich wiara rozprzestrzeniła się jak pożar suchego lasu, zdobywając tysiące dusz każdego dnia.

Co czyniło pierwszych chrześcijan tak skutecznymi w docieraniu do dru-

gich? Czego możemy się od ich nauczyć? Jednym z kluczy, który tłumaczy ich silny wpływ, było głębokie przekonanie o prawdziwości i stosowności poselstwa ewangelii. Dlaczego? Gdyż radykalnie zmieniło ono ich własne życie!

Nikt nie jest lepszą ilustracją tego niż apostoł Paweł, którego cudowne nawrócenie i następująca po nim działalność świadczą o przemieniającej mocy Chrystusa. Po opisie jego nawrócenia czytamy w Biblii, że „zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym. Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: Czy to nie ten sam, który w Jerozolimie prześladował wyznawców tego imienia i po to przybył, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcykapłana? A Szaweł wystę-

pował coraz odważniej, dowodząc, że Ten jest Mesjaszem” (Dz 9,20-22 BT)².

Przekonanie pochodzące z góry

W historii nawrócenia Pawła widzimy, że jego doświadczenie na drodze do Damaszku przekonało go, że Chrystus jest Synem Bożym, obiecany Mesjaszem. To uformowało jego nową tożsamość jako chrześcijanina i podtrzymywało go w pracy misjonarza. Jak to sam określił, został „pochwycony przez Chrystusa Jezusa” (Flp 3,12), by być narzędziem niesienia imienia Pańskiego wszystkim narodom (Dz 9,15; 26,15-19; Ga 1,15-16).

Poprzednio Paweł był przekonany, że chrześcijanie są obłąkanymi, bluźniącymi fanatykami, którzy zasługują na naj-

srozsze kary. Tak więc ślubował, że zniszczy ich wpływ i spustoszy ich szeregi (Dz 8,3). Jednak pomimo jego błędnego zapachu w prześladowaniu Chrystus objawił mu się (1 Kor 15,8) i diametralnie zmienił jego życie. W rezultacie Paweł zaczął natychmiast odważnie głosić Jezusa — jako pomost pomiędzy niebem i ziemią osadzony na Jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu.

Przekonanie ugruntowane na Chrystusie

Doświadczenie Pawła uczy nas, że prawdziwa wiara i świadczenie opierają tylko na osobistym zetknięciu się ze zmartwychwstałym Chrystusem. Dlatego każdy potrzebuje doświadczenia z drogi do Damaszku. Może ono nie być tak dramatyczne jak u Pawła, ale zbawiające zetknięcie się z Chrystusem jest absolutnie koniecznym warunkiem dzielenia się ewangelią z innymi. Nie możemy dzielić się tym, czego sami nie posiadamy. Możemy tylko świadczyć o tym, co sami przeżyliśmy. Bez tego doświadczenia nasza chrześcijańska wiara nie ma mocy, a nasze świadczenie ma niewielki wpływ.

Nie zlecono nam, byśmy dzielili się tylko listą doktryn z tymi, którzy nie przyjęli jeszcze naszej wiary. Raczej mamy dzielić się Chrystusem. Ellen G. White przedstawiła to jasno: „Ze wszystkich chrześcijan adwentyści dnia siódmego powinni być pierwsi w wywyższaniu Chrystusa przed światem (...). Ten wielki przyciągający punkt centralny, Jezus Chrystus, nie może zostać pominięty”³.

To jest to, co robił Paweł. Natychmiast po nawróceniu „zaczął zwiastować w synagogach Jezusa, że On jest Synem Bożym (...) i wprawiał w zakłopotanie Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, że Ten jest Chrystusem” (Dz 9,20-22). Później odnajdujemy Pawła w Atenach, każącego „dobrą nowinę o Jezusie i zmartwychwstaniu” (Dz 17,18).

Ciekawy jest sposób, w jaki Paweł dzielił się ewangelią (Dz 9 i 17). Wersety te uczą nas przynajmniej trzech rzeczy koniecznych, by wykonywać naszą misję z przekonaniem.


1. *Paweł wykorzystywał każdą okazję, by dzielić się Chrystusem.* Dla Pawła ewangelizacja nie oznaczała sporadycznego programu kościelnego. Chrystus nie jest opcją dla adwentyistów, jest raczej imperatywem! Kiedy raz się zetknijemy ze zmartwychwstałym Chrystusem, nie możemy milczeć. Odnalezienie się w jakiejś formie ewangelizacji to nasz codzienny chrześcijański obowiązek — świadczenie sąsiadom, kolegom, roznoszenie literatury, pomaganie w potrzebie, udzielanie lekcji biblijnych. Jest tak wiele sposobów, by dzielić się Chrystusem. Dlaczego nie obrać sposobu, który najlepiej pasuje do naszego temperamentu i naszych zdolności?

2. *Gdy tylko Paweł znalazł słuchaczy, dostosowywał do nich swe poselstwo.* Czy to byli gorliwi Żydzi w synagodze, przechodnie na rynku, czy też pogańscy filozofowie na Areopagu, Paweł dostosowywał się do nich. Co to oznacza dla nas? Nie będziemy w stanie dotrzeć do świata, jeśli nie jesteśmy zaangażowani w naszym społeczeństwie. Oznacza to swobodne obracanie się wśród ludzi, spotkanie ich tam, gdzie są, i czynienie, co tylko możemy, by ich zrozumieć i skutecznie do nich dotrzeć. Ellen G. White ujęła to w ten sposób: „Wasz sukces będzie zależał nie tyle od waszej wiedzy i osiągnięć, ile od waszej umiejętności znalezienia drogi do serca”⁴. To była strategia Pawła. Gdziekolwiek się znalazł, czynił wszelkie możliwe wysiłki, by zrozumieć ludzi, ich religię i ich kulturę do takiego stopnia, że nawet potrafił cytować ich poetów (zob. Dz 17,28). Możemy być tacy jak Paweł, jeśli tylko potraktujemy naszą misję poważnie.

3. *Paweł przekonywał ludzi co do realności i znaczenia ewangelii.* Dziś szczególnie możemy zastosować tę zasadę. Po pierwsze, nie musimy wykluczać myślenia, gdy dzielimy się naszą wiarą. Raczej przeciwnie! Wiara chrześcijańska jest rozsądna. Jest otwarta na najbardziej szczegółowe badania. Po drugie, nie musimy znać precyzyjnie wszystkiego, aby naszą wiarą się dzielić. Powinniśmy natomiast nasze wierzenia dokładnie prze-

myśleć. Musimy znać zasady naszej wiary, zanim będziemy w stanie je głosić i ich bronić. Ale dzielenie się naszą wiarą nie może być zajęciem tylko intelektualnym. Świadczenie nie sprowadza się do wygrywania sporów. Naszym ostatecznym celem jest zdobycie ludzi dla Chrystusa. Stąd napomnienie biblijne: „Chrystusa Pana poświęćcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej, lecz czyńcie to z łagodnością i szacunkiem” (1 P 3,15-16). Jak ktoś zauważył, „ludzie nie dbają o to, ile wiesz, dopóki nie wiedzą, czy o nich dbasz”. Zaangażowanie w misję polega zarówno na śmiałym świadczeniu, jak i czułym współczuciu.

Zajmij stanowisko

Z powodu swej niezachwianej wiary w Chrystusa Paweł był gotów znieść kpiny, chłostę, więzienie, rozbicie statku i ostatecznie męczeństwo. Tysiąc pięćset lat później Marcin Luter, niemiecki reformator, spotkał tego samego Chrystusa. Był tak przekonany o Chrystusie, że w konfrontacji ze swymi prześladowcami w czasie sejmku w Wormacji stanowczo oświadczył: „Tu stoję. Nie mogę nic odmienić. Tak mi dopomóż Bóg!”. Podobnie jak Paweł Luter był zdecydowany nie tylko żyć dla swej wiary, ale także dla niej umrzeć. Misja z przekonaniem oznacza takie zaangażowanie! 

ALAIN CORALIE

[Alain Coralie jest sekretarzem Wydziału Wschodnio-Środkowej Afryki].

¹ Paul Little, *How to Give Away Your Faith* (Downers Grove, Ill.: InterVarsity Press, 2008), s. 41. ² Skrót BT oznacza Biblię Tysiąclecia. ³ Ellen G. White, *Gospel Workers* (Washington, D.C.: Review and Herald Pub. Assn., 1915), s. 156. ⁴ Tamże, s. 193.

Pytania do dyskusji

1. W czym najmocniej odmienił Cię Chrystus? Jak mógłbyś się tym podzielić z innymi?

2. Gdzie poszedłbyś, by wymienić się swymi poglądami dotyczącymi religii lub filozofii?

3. Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że dzielenie się wiarą nie może być zajęciem jedynie intelektualnym?